

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń
Wiersz pełn. lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W dniach adresowym 4 h. Zatemniaki za 200 na prow. 2 h., w miesiącu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-„OAZA” KINO (gm. hotelu SZYBON. — „OAZA” KINO (gm. hotelu TEATR Europejsk.) **DZIS**
W szponach Apasza Wybitny dramat detektywny o wyjątkowej treści i grze. W roli głównej słynna art. Erna Morena

Nalepki na Macierz Szkolną
są do nabycia w Adm. „Ziemi Lub.” 737

Znaczki metalowe Naczelnego Komitetu Narodowego, WYDANE z okazji rocznicy 3 maja 1917 r.
do nabycia w Administracji „Ziemi Lubelskiej”, w cenie 90 halerzy za sztukę. 728

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIEDEŃ 30.4 (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 29.4.

Wschodnia widownia wojny.
Na licznych odcinkach frontu żywy ogień artylerji i minierok.

Włoska widownia wojny.
Położenie niezmiennicze. Dziś napsdy w rannych godzinach nasze patrole szturmowe na punkt oparcia nieprzyjaciela w pobliżu Tonal, zniszczyły csaadę i wróciły z 22 jeńcami.

Południowo-wschodnia widownia wojny
Nic do doniesienia.
Zastępca szefa sztabu gen. von Höfer.

Wydarzenia na morzu.
Dnia 28.4 rano zaatakowały nasze samoloty morskie ponownie ze skutkiem zakłady wojskowe S. Conziano i wróciły nieuszkodzone.
Komenda floy.

Komunikaty niemieckie
BERLIN 30.4 (BK.) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 28.4 wieczorem.

Na polu walki pod Arras nie powódł się Anglikom całkowicie w dniu dzisiejszym już po raz trzeci ich atak, zmierzający do przełamania frontu niemieckiego. O świcie wykonane wielkimi masami wojsk na froncie 30 km. po obu brzegach Scarpe ataki nieprzyjacielskie całkowicie załamały się w naszym ogniu oraz w kontratakach. I na ten raz nieprzyjaciel ponosił ciężką klęskę; straty jego są niebawale wielkie.
Nad Aisną oraz w Szampanji działalność ogniowa o zmiennej sile.
Na froncie wschodnim nic ważnego do doniesienia

BERLIN, 30.4 (BK) Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 29.4.

Zachodnia widownia wojny.
Grupa wojsk następcy tronu Rupprechts: Na całym froncie od Lens do Quant rozpoczęła bitwę przed świtem dnia 28.4 najcięższy ogień

huraganowy, po której spodziewali się Anglicy przerwania linii niemieckich pod Arras. Do południa walka się rozstrzygnęła ponowną ciężką klęską Anglików. Z brzaskiem dnia idąc za ścianą stał, dymu i kurzu rzuciły się kolumny angielskie na szerokości 30 km. do szturmu. Siła ataków nieprzyjacielskich na północ od Scarpe skierowała się przeciw naszym stanowiskom od Scherville do Roeux. Tu doszła walka do nadzwyczajnej potęgi. Anglicy wdarli się do naszych przednich stanowisk w Arleux, Oppy, około Gavrille i Roeux. Przeciwnikiem naszej plechoty został nieprzyjaciel po ciężkiej walce zbilską odrzucony, mieścami poza naszą dawną linię, która szła po Arleux znowu są w zupełności w naszych rękach.

Na południe od niziny Scarpe toczyła się również zaciekła bitwa. Pomiędzy rozstrzelanych stanowisk zalały się wszystkie ataki angielskie. Na skrzydłach pola bitwy załamały się ataki nieprzyjacielskich kolumn szturmujących już w naszym ogniu niszczącym. Straty Anglików są znów nadzwyczaj wielkie. Dzień 28.4 jest znowu dniem chwały dla naszej plechoty, która przy pełnym sily dowództwie i popierana przez broń posiłkową w pełni okazała że dorasta do zadania na nią włożo namu.

W innych armiach frontu zachodniego, także nad Aisną i w Szampanji, tudzież na wschodzie i Bałkanach ogólne położenie bez zmian.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Na wodzie i w powietrzu.

BERLIN 30.4 (BK) (Urządowo). W dniu 26 b. m. po południu wielkie angielskie samoloty bojowe obrzuciły bombami bez najmniejszego rezultatu kilka torpedowców niemieckich, krążących u wybrzeża flamdryjskiego, oraz urządzenia portowe w Zeebrugge. W walce powietrznej, która wywiązała się niebawem, jeden z angielskich samolotów zestrzelony został przez jeden z naszych hydroplanów. Zbliżająca się w owej chwili jedna z łodzi francuskich została ugodzona celnym ogniem naszych baterji nadbrzeżnych i musiała wycofać się z walki.

Niemieckie siły zbrojne morskie w nocy z dnia 26 na 27 b. m. zaatakowały ujście Tamizy. Gdy nie ukazywał się przez czas dłuższy żaden okręt nieprzyjacielski, wówczas niemiecka flotylla rozpoczęła silnie ostrzeliwać port Margate razem z przylągającymi urządzeniami fortyfikacyjnymi. Nieprzyjacielskie baterje nadbrzeżne odpowiedziały ożywionym ogniem, lecz bez skutku. Nasza flotylla powróciła bez strat i bez uszkodzeń.

Szef sztabu admiralicji marynarki. Sir Buchanan dalej podburza Rosję.

STOCKHOLM. 30.4. (tel. wł.) „Dziennik Petrogradzki” z 4 kwietnia donosi:

Ambasador Wielkiej Brytanji, sir George Buchanan, oświadczył przedstawiłom prasy rosyjskiej: „Wiążę nas teraz z Rosją nie tylko wspólny interes i braterstwo broni, lecz i przyjaźń serdeczna. Koalicja nie walczy o celną egoistyczną walczą ona o wolność i niepodległość narodów, o prawo i humanitaryzm. Natchniony piękna i szlachetną, a znajdującą żywy oddźwięk w sercach aliantów, myślą Rząd Tymczasowy tylko co wyciągnął dłoń do braci Polaków, dając do wyleczenia ich odwiecznych ran i obiecując odbudowaną i zjednoczoną Polskę niepodległość i wolność.

„Niestety, i przy nowym ustroju agenci niemieccy taksamo, jak przy dawnym, usiłują siać waśń pomiędzy aliantami, fałszywie oświetlając to, co się dzieje w Anglii”. Dalej sir Buchanan dowodzi, że takim fałszowaniem opinji jest twierdzenie, iż W. Brytanja walczy i wciąga do walki innych dla celów żarłocznego kapitalizmu.

Jedyny cel ofiar składanych przez W. Brytanję, to osiągnięcie sprawiedliwego zadośćuczynienia dla wszystkich, którzy ucierpieli wskutek zaborczości i napaści Niemiec, a także zapobiegnięcie powtórzeniu się takiego napadu w przyszłości.

Jeszcze jeden przyjaciel Polaków.

STOCKHOLM. 30.4 (tel. wł.) „Dziennik Petrogradzki” z 10 kwietnia pisze: Prof. Masaryk przysłał depeszę do p. Milukowa, w której wita rewolucję rosyjską w imieniu komitetu czesko-słowackiego. Między innymi profesor czeski pisze: Odrodzona Rosja stworzy zjednoczoną Polskę, podwładną wolnej Rosji”.

„Dziennik Petrogradzki” czyni w tem miejscu uwagę: Dlaczego koniecznie ze stanowiska czeskiego Polska ma być podwładna Rosji, p. Masaryk bliżej nie wyjaśnia.

Po przesileniu gabinetem w Austrii.

WIEDEŃ, 30.4 (tel. wł.) Przesilenie ministerjalne zostało narazie zażegnane; narazie, ponieważ wyrównanie różnic między stanowiskiem Koła Polskiego

go a zapatrywaniami rządu jeszcze nie nastąpiło. Rezolucja uchwalona przez Koło Polskie na posiedzeniu z dn. 25 kwietnia umożliwia pertraktacje prezydium Koła z rządem.

Za nowy moment w sytuacji należy uważać oświadczenie reprezentacji parlamentarnej klubu ukraińskiego, ogłoszone w dziennikach wiedeńskich z dnia 25 kwietnia. W Oświadczeniu tem znajduje się wzmianka o potrzebie porozumienia bezpośredniego między oboma narodami („von Volk zu Volk”). Dotychczas stali Ukraińcy na stanowisku zupełnie negatywnem i nie chcieli wogóle wdawać się w żadne rokowania, jakkolwiek ze strony polskiej gotowość do tych rokowań kilkakrotnie wyraźnie zaznaczono. Polacy, domagając się wyodrębnienia Galicji, nie mają bynajmniej zamiaru uczupiać stanu posiadania narodu ukraińskiego; a wysłana zdań między reprezentantami obydwu narodów przyczyniłaby się niewątpliwie do znaziego wyrównania różnic.

Uchwalenie rezolucji, upoważniającej prezydium Koła do pertraktowania z rządem nie przyszło Kołu Polskiemu łatwo. Komisja parlamentarna musiała całymi dniami obradować nad formułką, która by zjednoczyła w sobie żądania poszczególnych Stronnictw Koła Polskiego.

Anarchja w Grecji.

BERNO, 29.4 (BK) „Matin” donosi z Aten: Położenie w Grecji nie było nigdy poważniejszem niż teraz. Rząd grecki złożył nowe dowody swej bezsily. W Atenach potworzyły się nieregularne bandy wojskowe które wespół z Abańczykami stoczyły szereg potyczek z wojskami koalicyjnymi. Są dowody, iż bandami tymi dowodzą oficerowie regularnej armji greckiej.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

ROTTERDAM 30.4 „Daily Telegraph” dowiadyuje się z Nowego Jorku: Izba reprezentantów 237 głosami przeciw 113, przy 80 wstrzymujących się od głosowania, przyjęła projekt prawa Gardnera, dotyczący wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

PAMIĘTAJMY O

POTRZEBACH SZKOLNICTWA POLSKIEGO.

Głos polski

z tamtej strony frontu
o proklamacji rosyjskiej
do Polaków.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“)
Stockholm, w kwietniu.

Petersburska Agencja Telegraficzna ogłosiła, co prawda w niedokładnym streszczeniu uwagi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ i „Fremdenblatta“ o proklamacji rządu rosyjskiego do Polaków. Nawiązując do tego, zamieszcza „Dziennik Piotrogrodzki“ w numerze z 7 kwietnia w artykule wstępnym następujące uwagi:

Dyplomacja niemiecka zazwyczaj umiała doskonale wyczuć wszystkie słabe strony moralnej pozycji przeciwników—i nader złośliwie w te właśnie słabe miejsca uderzać. Przyszłość jeszcze pokaże, czy Bethman Hollweg był najlepszym politykiem w Europie, ale nie ulega chyba wątpliwości, że jest najlepszym wśród polityków złośliwcem i ironistą, który umie odrazu wyszukać zła strony przeciwnika. I teraz w artykule swego organu oficjalnego czyni to samo. Akt rządu tymczasowego swe słabe strony ma—i bez trudu można już podkreślić i wykorzystać ich rozmiary.

Mimo naogół szczerego, pełnego głębokiego przekonania tonu o odezwy rządowej, istnieją w nim pewne nuty brzące dysonansem, a najzupełniej niepotrzebnie. Poczł bowiem, po okropnym zniszczeniu kraju przez ewakuację, po zniszczeniu zarówno barbarzyńskim, jak i bezcelowym, stanowiącym ostatni wyraz tego, co ustępująca biurokracja uczynić jeszcze mogła dla uciśnianego przez nią kraju, powoływać się jeszcze na zniszczenie Polski przez Niemców, które, mimo swych ogromnych rozmiarów, nie może iść w porównanie ani z klęską ewakuacji Królestwa, ani z natarciem na Galicję? Kogo to powołanie się mogło przekonać? Poczł było stwarzać porównania, bynajmniej niekorzystne dla Rosji dystrybucyjnej i bynajmniej nie potrzebne dla Rosji wolnościowej? A jednak taki ustęp najniepotrzebnie znalazł się w odezwie—jak gdyby po to, aby był wyrysowany i podkreślony przez Bethmana Hollwega.

Nie był to jedyny moment fałszywy. Drugim dysonansem było powoływanie do walki, powoływanie polowicze i niewyraźne, najwidoczniej miarkowane trzeźwą rozważaniem, że Polacy do takiej walki wystąpić nie mogą, a jednak niewykreślone z odezwy i obniżające jej ton. Bo jeżeli się uznaje prawo innego narodu do niepodległości, to się je uznaje bezwzględnie. Czy Polacy wystąpią w odpowiedzi na to do walki, to jest przedewszystkiem ich rzecz, a po drugie—sprawa warunków zewnętrznych, możebności takiej walki. I dla każdego nieuprzedzonego oka jest widocznym, że o ile odezwa Rządu Tymczasowego jest dla Polski dużym oparciem w pracy politycznej, pozostającym na pozbycie wszelkiej uległości wobec rządów okupacyjnych, o tyle zarzewiem, rozpalającym wybuch żywiołowej walki powstańczej—stać się nie może, bowiem warunki bytu, w których możliwą jest tak szeroka praca państwa twórcza, jakiej dokonywa Rada Stanu, bynajmniej nie sprzyjają wybuchom powstańczym. Bezcelowy więc i bez istotnego znaczenia frazes potłuszył tylko Bethmanowi Hollwegowi do insynuowania, że celem odezwy rosyjskiej jest „nie nadanie Polsce wolności, lecz opanowanie przez Rosję tak silnie dotkniętego klęską kraju w celu uczynienia go ponownie teatrem zaciętych walk“.

Tego rodzaju komentarz wątpię, aby miał dodatni wpływ na zrozumienie istoty aktu o Polsce.

Prądy pokojowe w Rosji.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej“.)

Stockholm, w kwietniu.

Z doniesień dzienników rosyjskich okazuje się, że deklaracja pokojowa rządu rosyjskiego była wymuszona przez Radę delegatów robotniczych i żołnierskich. „Echo Polskie“ (Moskwa) z 4 kwietnia zamieszcza następujący komunikat:

Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich na posiedzeniu, które się odbyło z udziałem przedstawicieli armii frontu rozważał sprawę prowadzenia wojny i uchwalił rezolucję treści następującej:

„Zebrania Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich wzywa Rząd Tymczasowy, aby otwarcie i publicznie oświadczył, iż w dalszym prowadzeniu wojny nie ma żadnych celów zaborczych i w każdej chwili gotów jest zawrzeć pokój pod warunkiem obustronnego wyrzeczenia się przez wszystkich walczących wszelkiej aneksji i kontrybucji, nadto zaś, że o bacznie prowadzić będzie wojnę li tylko w celach samoobrony“.

„Dziennik Piotrogrodzki“ (Petersburg) z 7 kwietnia donosi:

Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich postanowiła utworzyć wydział stosunków międzynarodowych. Na mocy projektu, opracowanego przez p. Łarins, wydział będzie miał osobnego komisarza w Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej dla komunikowania prasie zagranicznej tych wiadomości, które Rada uzna za stosowne.

Wydział otworzy swą filję w Sztokholmie; wydział będzie otrzymywał całą korespondencję bez cenzury wojennej pod adresem: pałac Taurydzki, Sowdiepo; wydział będzie wydawał przepustki na wyjazd za granicę.

Prąd przeciw aneksjom ogarnął widocznie w Rosji poważną część opinii publicznej, skoro nawet zjazd kadetów, odbyty dnia 7 kwietnia w Petersburgu, nie miał odwagi oświadczyć się w rezolucji swojej nad aneksją Konstantynopola. Stwierdza to „Echo Polskie“ w artykule wstępnym z 11 kwietnia. Dziennik ten pisze:

„Sfery przemysłowe, politycy liberalni, partja kadetów, ich przywódca Milukow, który został kierownikiem oficjalnym polityki zewnętrznej Rosji, chcieliby prowadzić nadal politykę Sazonowa i ich hasłem jest — „wojna do końca zwycięstwa“ a koniec zwycięski dla nich, to znaczy pogrom ostateczny państw centralnych i Turcji i w rezultacie tego pogromu zdobycz bogata dla państw koalicji. W podziale tej zdobyczy Rosja miała otrzymać Konstantynopol i Cieśninę. O tem, że bez Konstantynopola nie ma pokoju, niedawno jeszcze mówił minister Milukow. Lecz naród rosyjski i stronnictwa demokratyczne, które teraz największy wpływ wywierają na sprawy państwowe w Rosji, nie chcą aneksji i zdobyczy, nie marzą o Konstantynopolu i Cieśninach, chcą wojny dla odparcia wroga, dla obrony swobód zdobytych. Z tym nastrojem szerokie mas musiała liczyć się i partja kadetów, która w obszarze utraty wpływu i popularności, bardzo zmodyfikowała swój program i przesuwała linię orientacyjną swej polityki znacznie i wyrażała na lewo. Pwzięta na ostatnim zjeździe partji kadetów uchwała w kwestji wojny już nie wspomina o Konstantynopolu.

Uchwala ta nie odbiega już da leko od rezolucji stronnictw socjalistycznych i organizacji robotniczych. Jeszcze bardziej jest zbliżona do tych ostatnich deklaracja Rządu Tymczasowego o celach wojny. Deklaracja ta oświadcza najwyraźniej, że Rosja nie dąży do aneksji żadnych prowincji cudzych, wzywa do obrony kraju przed najazdem.“

Sprawozdanie ze Zjazdu Organizacyjnego Kółek rolniczych w Zamościu.

II.

Pan Wilkoński w przemówieniu swem o kółkach rolniczych wskazywał na te prace, które d i s się następują w nich do wykonania, oraz zwracał uwagę na szereg zagadnień życia rolniczego, do rozwiązania których w przyszłości już dziś przygotowywać się trzeba.

Do pierwszej kategorii będą należały takie sprawy jak: 1) Przygotowanie gospodarstwa do zmienionych warunków, 2) wywieranie nacisku na sprawne organizowanie gminy, 3) oświata ogólna i fachowa (czytanie pism, książek, odczyty i t. d.), 4) zakładanie sklepów spółkowych, 5) wspólna zakupy w syndykatach, 6) dostawa gminna mięsa dla armii okupacyjnej, 7) ochrona inwentarza.

Druga zaś kategoria obejmuje: 1) Przygotowanie się do podjęcia zaraz po wojnie wszelkiego rodzaju organizacji współdzielczych, 2) Wstępne prace i porozumienia co do zniesienia serwitutów, 3) Komasaacja, 4) Prawo wodne i t. d., 5) Zwracał uwagę p. Wilkoński na konieczność wyrobienia się społecznego ludu, na ufowania w swe ręce organizacji, jeśli brak kierowników z pośród inteligencji. Podkreślał jednak, że zawsze trzeba iść ręką z tą inteligencją, unikając wszelkich walk klasowych i rugując bezwzględnie z życia kółka rolnicze politykę. Także raz trzeba skończyć z ciągłym oglądaniem się na fundusze z zewnątrz potrzebne na prowadzenie roboty kółkowej, zrozumieć, że idzie tu o własny interes, sięgnąć do swojej kieszeni. Kółka rolnicze bez pomocy fachowej będą zawsze martwą literą i da tego pow. Zamojski powinien zaangażować własnego instruktora.

W dyskusji p. P. Jabłoński omawiał sprawy: 1) zawładnięcia straży ogólnych po wsiach, 2) wprowadzenia rachunkowości do drobnych gospodarstw.

P. J. Grabowski podkreślał zasadniczą różnicę między działalnością pedagogiczną i handlową kółek, nawoływał do jaknajrychlejszego przygotowania zastępu uświadomionych urzędników gminnych, ku czemu mogą służyć kursy administracyjne, jakie należy założyć w Zamościu.

P. H. Smoliński referował sprawę pomocy dla miast ze strony wsi. Na wniosek gospodarza p. Antoniego Najdy z Kalinowic urządzono zbórkę, która dała ogółem 326 kor. 8 hal., 59 rub. 32 kop. i 3 marki. Pieniądze powyższe uchwalono przesłać do C. T. R. na rzecz nędzy m. Warszawy.

P. A. Grabowski mówił o uprawie ziemniaków z punktu widzenia rolniczego w wyczerpującym referacie.

W dyskusji p. Marcin Kowalczyk z Bondycza przedstawił ciekawe wyliczenia, dowodzące rentowności dobrze uprawianych ziemniaków.

Zabierali też głos w związku z usprawą gospodarza: Rzemieniak, Miazga i Naida.

P. J. Grabowski, kładł nacisk, że kartofel dziś jest głównym i środkiem żywnościowym i poprawienie

jego uprawy, a przeto podniesienie wydajności — obowiązkiem społecznym.

Dok. nast.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

I.

Na sobotnim nadzwyczajnym posiedzeniu w sprawie budżetu milicji przewodniczył wiceprezydent Kujawski w towarzystwie wiceprezydenta Turczynowicza, oraz sekretarzy radnych Jasińskiego i Wodzinowskiego.

W loży rajców zasiadli rajcy: Milewski, Szczepański, dr. Biernecki i Puchniarski.

Sprawę budżetu milicji referuje rajca Puchniarski, przedstawiając przebieg dotychczasowych zabiegów w tej sprawie, oraz krótką historję opieki publicznej od czasu ustąpienia Rosjan z Lublina.

Rajca Puchniarski delegowany był do Warszawy w celu poznania organizacji milicji warszawskiej.

Organizacja milicji tej oparta jest na wzorach dawniejszej policji rosyjskiej, która ze swej strony czerpała je z Niemiec. Milicja warszawska działa sprawnie, posiada znaczną ilość inteligentnych jednostek; komisarze — prawnicy, w biurach poważna ilość prawników.

Milicja nasza była w gorszych warunkach. Po rozwiązaniu obywatelskiej milicji, była straż, która funkcjonowała miesiąc. Następnie cały rok była straż wojskowa. Milicja obecna zaczęła funkcjonować w II stopadzie, przyczem ilość procentowa inteligencji była mniejszą niż gdzie indziej.

Obecnie projektowano w milicji naszej szereg reform, są one w związku z budżetem, trzeba bowiem podwyższyć płacę, powiększyć ilość komisarzy i obsadzić naczelne stanowiska odpowiednio. Reformy dotąd wprowadzone przedstawiają się następująco: Utworzono komisję kwalifikacyjną, która żąda świadectw lekarskich; komisja składa się z 5 osób (wiceprezydenta, rajcy, naczelnika milicji, komisarza i lekarza); następnie określono wiek milicjantów od 21 lat do 40; oraz zaprojektowano organizację wojskową.

Z obecnego materiału na milicjantów należy wybrać najlepsze sily, urządzić kursy lub szkołę pod kierownictwem fachowych instruktorów. Wobec tego, że sprawa milicji, jako organu publicznego bezpieczeństwa, nie może być odkładana, budżet jej postanowiono oddać pod obrady, nie czekając opracowania całokształtu budżetu miejskiego. Budżet roczny milicji w projekcie magistratu przedstawia się następująco: naczelnik 3600 rubli, dwaj pomocnicy 4800, sekretarz 1440 r., czterech kancelistów 3600 r., woźny 504 r., trzech komisarzy 5400 r., trzech pomocników 4320 trzech kancelistów 2160, ośmiu dzielnicowych 7200 r., stu trzydziestu milicjantów 78000 kierownik wydziału śledczego 1800, jego pomocnik 1440, ośmiu agentów śledczej milicji 7780 r., zarządzający szóstym 720 i dwóch kluczników 1008 r., czyli razem 123 672 ruble rocznie.

Inne potrzeby jako to: utrzymanie aresztantów, lokale, światło, opał, kupno i reperacja inwentarza, materiały piśmienne, druki, ogł. szesniz, dorożki, furmanki, gratyfikacje, zapomogi, doktor, lekarstwo, nieprzewidziane oraz jednorazowe kupno 30 rewolwerów, czyni 12 680 rubli.

W ten sposób ogólny budżet milicji na rok 1917 przedstawiał by wydatek 136,352r. mimo, iż w budżecie tym nie uwzględniono, umundowania milicjantów, ubezpieczenia milicjantów od wypadków i śmierci, po-

mocy szkolnej dla rodzin milicjantów. Jako referent komisji wystąpił radny Steliński, przedstawiając potrzebę podniesienia budżetu milicji o 28,092 ruble, a to celem pomnożenia jej składu o jednego pomocnika komisarza, 7 dzielnicowych i 34 milicjantów.

Wniosek swój radny Steliński uzasadnił znaczną ilością szumewin oraz rozległością Lublina, który ma być podzielony na 3 okręgi, obejmujące a) stary Lublin b) część miasta na północ od Czechówki c) część miasta na południe od Bystrzycy.

Radny Steliński równocześnie zaznaczył, że komisja uważa, iż stworzenie specjalnej policji sanitarnej jest nie wskazane, gdyż praktyczniej będzie, aby dzielnicowi, których liczbę należy powiększyć do 15, obejmowali dział spraw sanitarnych.

Uzasadnieniem potrzeby specjalnej policji sanitarnej poddanej w zupełności Wydziałowi sanitarnemu i ich kierownikowi zajął się rajca Biernacki.

Dr. Biernacki zaznaczył, iż projektowany przez magistrat etat policji jest najzupełniej wystarczający, że jest siedmiokrotnie większy od dawnego rosyjskiego. Opinia ks. Radziwiła, kierownika milicji warszawskiej, dyrektora policji Syczaia oraz, posiadającego w tej sprawie pewne doświadczenie, rajcy Puchniarskiego stwierdza, że przy sprzyjnym kierownictwie dobranym materiałem ludzkim 120 milicjantów na Lublin najzupełniej wystarczyć może.

Rajca Biernacki przeciwny jest wkładaniu obowiązków sanitarnych na dzielnicowych, gdyż zbyt wielka ilość obowiązków spowodowała by ich na stanowisko dawniejszych rewirów, którzy wszystkie obowiązki byli znać, a przeto złatwiali prawie wszystko źle.

Tak jak wydział śledczy potrzebuje agentów specjalistów, tak też ich potrzebuje wydział sanitarny, lekarz kierownik sanitarny potrzebuje bowiem sprawnych rąk aby zarządzenia w odpowiedni sposób były wykonywane, dla tego też magistrat wystąpił z propozycją etatu 8 sanitariuszy z pensją zwykłych milicjantów.

Radny Kłeman przypomniał wniosek radnego Śliwińskiego uchwalenia budżetu milicji tylko na trzy miesiące, gdyż inaczej może będzie można zestawiać budżet skoro miasto będzie wiedziało, jakimi rozporządza środkami.

Przewodniczący p. Kujawski poprosił p. Kłemana o złożenie w prezydium odpowiedniego wniosku.

Ze świata.

Awans hr. Szeptyckiego. „Strafflera” dziennik wojskowy donosi: Cesarz zamianował pułkownika korpusu sztabu generalnego Stanisława hr. Szeptyckiego, komandanta polskiego korpusu posiłkowego, poza turą generałem majorem.

Braci nowej administracji w Rosji. Zaraz po wybuchu rewolucji zostali, jak wiadomo, wszyscy dotychczasowi gubernatorowie pozbawieni swych stanowisk i na ich miejsce zamianowani przez miejscowych władz miejskich lub ziemskich. Ale liczni z tych ostatnich okazali się teraz niezdecydowani do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji. To też trzeba będzie ich stopniowo usuwać i wydalac, jak podnosi z naciskiem piotrogrodzki „Dień”. To spowoduje ponowną reorganizację administracyjnej gospodarki w Rosji.

Głód w Rosji. Dziennikarz norweski Arvid G. Hausen, który dopiero co, blisko miesiąc po wybuchu rewolucji powrócił z Petersburga do Kopenhagi i opowiedział współpracownikowi tamtejszego „Social Demokraten”, że w stolicy rosyjskiej panuje głód. Sznurki ludzi doremnie czekają przed piekarniami. Kobiety, odlane w nędzne szale, pokryte pie-

rzem, dla uzyskania ciepła, stoją przed składami chlebow i powiewają płakatami, na których znajduje się napis: dziś nie dostaniemy, przyniescie nam na jutro, o dwunastej... Chleba! Chleba! rozlega się zewsząd wołanie. Zapasów lanych towarów jest więcej — jednak ceny zupełnie fantastyczne.

Ruch żydowski w Rosji. Żydowskie biuro Koresponden. donosi z Petersburga, że ruch rozprzestrzenia się po całej Rosji. Dzienniki sjonistyczne zaczęły znów wychodzić. Wszystkie pisma reakcyjne i antysemityczne pozamykano. Rząd tłumi wszelkie demonstracje, aby żydzi przylączyli się do przedstawicieli lanych narodów nie rosyjskich.

Z całej Polski.

Swoboda „Jarmutkowa”. Wzoru-jąc się na współwyznawców z Galicji, żydzi w Warszawie noszą na ulicy jarmutki, zapuszczają „pejsy” i wogóle przybierają się w strój rabinowy, który dawniej wolno było nosić tylko rabinom.

Losy pomnika carskiego w Częstochowie. Donoszą z Częstochowy: Liczni obywateli miasta wnieśli do Rady miejscowej podanie, domagające się bezwzględnego zburzenia pomnika cara Aleksandra II, oraz oddania części metalowych Radzie Stanu do dyspozycji armii polskiej.

We wtorek odbędzie się zebranie Rady miejskiej, ostatnie przy dawnym jej składzie, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisji w sprawie budowy nowej elektrowni, Wniosek Rady do magistratu w sprawie milicji miejskiej i rozrzuca pomnika Aleksandra II.

Spis kur. „Dz. Ciesz.” donosi: W całym starostwie bielskiem odbył się w tych dniach spis nośnych kur. Podobne spisy odbywają się lub odbędą się także w innych powiatach.

O określenie gubernatora z listy członków honorowych Straży ogn. Radomskie Tow. Straż. ogn. ochot. zamianowało w r. 1912 swym członkiem honorowym. b. gubernatora radomskiego Dymitra Zasiadkę Sprawę tę przypomniał obecnie p. Józef Pogorzelski i z okazji mającego się odbyć dorocznego zebrania Straży wystąpił z obszernie motywowanym wnioskiem:

1) o poddanie rewizji motywów wniosku, dotyczącego kandydatury p. Zasiadki na członka honorowego;

2) w razie niezrealizowania dostatecznych powodów do honorowania, wybory z dnia 28 kwietnia 1912 r. unieważnić i wykluczyć Dymitra Zasiadkę z Towarzystwa.

Wniosek powyższy, ogłoszony w „Gazecie Radomskiej”, wywarł w mieście duże wrażenie.

Pozegnanie J. Eks. KUKA przez Główny Komitet Ratunkowy.

W dniu 28 kwietnia zjawila się u Generalnego Gubernatora Eks. Kuka delegacja Głównego Komitetu Ratunkowego, złożona z prezesa Steckiego, kanonika Dembińskiego, prezesa Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie hr. Tarnowskiego, prezesa T. K. Z. L. Przanowskiego, hr. Henryka Potockiego i K. Fudakowskiego. Delegacji towarzyszył komisarz rządowy przy Głównym Komitecie Ratunkowym wice sekretarz min. J. Mielski. W imieniu delegacji zabrał głos hr. Juliusz Tarnowski i, zgłaszając Generalnego Gubernatora w imieniu Komitetu, podziękował

s. t. p.

Helena z Szlichcińskich Błaszczyńska

WDOWA PO BUCHALTERZE

po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 29 kwiet. 1917 r. przeżywszy lat 35. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Górnej Nr. 11 nastąpi dziś dnia 30 kwietnia o godzinie 5-ej po południu wprost na cmentarz miejscowy. O czym zawiadamia przyjaciel i życzliwych. Rodzina.

mu w serdecznych słowach za jego życzliwość okazowaną za wsze Komitetowi, który reprezentuje interesy miejscowej ludności i za ofiary na rzecz tego Komitetu składane, jak wogóle za sposób, w jaki ustępujący Generalny Gubernator wypełniał powierzone mu zadanie.

Ekscelencja Kuk w odpowiedzi na tę przemowę zapewnił zebranych, że zawsze kierował się życzliwością dla kraju i że następca jego, jako Polak, będzie mógł wejść w jeszcze ściślejszy kontrakt z miejscową ludnością. Zaznaczył także, iż rozumie dobrze obowiązki, jakich się podjął Komitet, starając się w tych ciężkich czasach przyjść ludności z pomocą, a że wie, że zadania Komitetu w najbliższej przyszłości cięższe nie będą, życzy więc Komitetowi i nadal powodzenia.

Ke sceny i estrady.

—z—

Teatr Wielki.

Dzisiaj opera Stanisława Moniuszki „Halka”.

Wtorek zapowiada wielce starannie wystawianą tragedję Juliusza Słowackiego „Mazepa”; początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7 minut 15.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez **Sztokholm i Kopenhage**, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie i „Kurjerze Piotrogrodzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma blizkich poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej” Wiersz petytowy korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Józef Czubaszek prosi księdza proboszcza z parafii Łukowskiej, gub. siedleckiej, zawiadamia brata Jana, siostrę Rozalję, szwagra Tomasza Siejaka w majątku Kownatki, że jest zdrow jak również ojciec. Matka umarła w roku 1915 Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Hr. Henryk i Roman Tarło zawiadamiają swych rodziców i ciotkę, że są zdrowi, awansowali. Wiadomość o rodzinie mieliśmy, prosimy o dalszą.

Kern Antoni prosi księdza Melchiora Juścińskiego w Hrubieszowie, o zawiadomienie przez „Dziennik Kijowski” o losie żony Ireny i dzieci, pozostałych w Antoniówce.

Maria Wróblewska prosi tą samą drogą o wiadomości szczegółowe o majątku pana Krzeczковского, Bachorza, gub. siedleckiej poczta Łosiec

Andrzej Ostrowski zawiadamia żonę Henrykę oraz Halkę i Janinę, że jest zdrow i pracuje w tej samej organizacji. Pieniądze wysyła i wysyłać w dalszym ciągu będzie. Czy dzieci się uczą? Pisał parę razy, ale odpowiedzi nie otrzymał. Pozdrowienie rodzinie i kolegom. Józefowie Cholewińscy w Moskwie, Sadowa — Kudryńska 23 m. 43 Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Emil Richter zawiadamia swoją żonę Emilię w Łodzi Krucza 28, że zdrow. jest na tem samym miejscu, powodzi mu się dobrze, ogłoszenie czytałem. Zapytuję o syna. Stale co miesiąc wysyłam listy, czy otrzymuje? Daj znać Romualdostwu Kowalskiemu, Konstancyńska 26 sk. ep, że Zygmunta Szup zdrów, powodzi mu się dobrze, prosi bardzo o wiadomości o swojej rodzinie. Zawiadam też p. Matyldę Szulc St. Zarzeńska 151 dom własny. że Ryszard ze szwagrem zdrowi, są na dawnym miejscu, powodzi się dobrze Czekamy wszyscy odpowiedzi z niecierpliwością tą samą drogą.

Paproczy Wanda, Józef, Matylda i Julja, Moskwa Spirydanjewski zaulek 10 a m. 9 zawiadamiają, że są zdrowi, zajmują dawne posady i przesyłają pozdrowienia: Stanisławie Rajskiej w Łodzi—Dzielnia 11 i w Warszawie; Wiktorji Helenie i Ewelinie Paprockim—Ś-to Krzyska 43; Antoninie Zielińskiej—Wspólna 54a. Bronisławie Mianowskiej i Zofji Krackiewiczowej—Koszykowa 7; Marji Olendorf—Wspólna 10. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. 16 XH 1916 r.

Michał Dzikowski, jeniec wojenny, Mińsk, Kajdanowska 22, 121 drużyna jeńców wojennych, 3 rota, zawiadamia pana Tadeusza Błociszewskiego, folwark Tulitów. poczta Międzyrzec, gub. Siedlecka: Antek i Janek zdrowi. Władek również. Proszę pisać do nich pod moim adresem.

Kornel Rad zawiadamia synów Bronisława i Zygmunta w Szczercu i Żółkwi, oraz szwagra Karola Sekowskiego, że cała rodzina przebywa w Kopyczynach i jest zdrowa. Pisma galicyjskie proszone są o przedruk.

Wankowie Karolstwo z rodzinami mieszkają w Samarze, wszyscy zdrowi, powodzi się dobrze. Zapytują o zdrowie Anny Wekki, Otyli i Aleksandra Orłowskich. Proszą o wiadomości tą drogą o pozostałych w Żyrardowie ruchomościach.

Marjanostwo Decorde zapytuje o ojca i siostry w Zamościu lubelskim i poszukują Tadeusza Polaka ze Lwowa.

Ewa Otap mieszkała w Moskwie, zawiadamia syna Stanisława Otap w Warszawie że jest zdrowa i bardzo o niego niespokojna. Prosi o wiadomości przez gazety.

Rakowicki Kazimierz z żoną i córkami zawiadamia ojca, prezesa Dyrecji Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Siedlcach, że wszyscy są zdrowi, mieszkają w Moskwie i proszą o wiadomości tą samą drogą lub do Zarządu kolei Wiedeńskiej. Bronisław zdrów mieszka w Piotrogrodzie.

Wacław Podraska z armii czynnej, zawiadamia żonę, Antoninę i dzieci, Czesławę, Adelkę i Hildegardę Podraskich, w Lublinie, że zdrow i powodzi mu się nieźle. Prosi o odpowiedź o zdrowiu Michalii i Aleksandra Dobrowolskich.

Jan Zientara zawiadamia matkę Franciszkę w Chorostowie pod Kurowem, gub. Lubelskiej że jest zdrow w tem samym miejscu. Dziękuję za wiadomości. Z bratem W. Mrozkiem z Siedlec pisujemy do siebie. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Henryk Ehrenkreutz właściciel apteki w Białej, siedlecka gub zawiadamia zięcia, Stanisława Zuchmantowicza, inżyniera telefonów „Cedergren” w Warszawie. ul. Widok, nr. 15, m. 5 i Walentego Klimeckiego w Białej, siedlec. gub., że mieszka w Moskwie z żoną, córką Ireną, synem Zygmuntem i Weronką. Wszyscy jesteśmy zdrowi i mamy posady Zygmunta zdał na pomocnika i pracuje w aptece Ferreina Zbigniew ukończył 8-0 kl gimnazjum polskie i otrzymał dwa patenty, rządowy i prywatny. Ma posadę w Ziemiem Związku na Wołyniu. Zawiadomienie od Stasia czytaliśmy w gazecie Polskiej. Co się dzieje z apteką i domem w Białej? Prosimy o odpowiedź tą drogą. Znających i życzliwych w Królestwie prosimy o zawiadomienie rodziny.

Karola Grabowskiego ze Sleszyna zawiadamia Zofja, że mieszka w Merefie. Ludka z mężem w Charkowie. Henryk kończy szkołę oficerską. Wszyscy zdrowi. Wiadomości o kochanym stryju otrzymałem przez „Dz. Kij”.

d'Auguste Leonard, dziękuje za pamięć Władysławowi Ruloff i zapytuje go, czy nadal pracuje na starym miejscu. Co słychać z Jelińskim, Rozmysłowiczami i innymi kolegami. Stefan wyjechał na Ural do brata Leona jeszcze w zeszłym listopadzie. Raz tylko pisał na początku, że się dobrze mu powodzi. Nie chciał u nas pozostać. Leon Ruloff był u nas w przejeździe—tęskno mu za dziećmi Czyżewski na posadze u Hartmana, Sulikowski w Ekaterynostawiu w fabryce Gniazdowski go, żona jego ciężko chora. Tęsknię za fabryką dawną i jej towarzyszami Pragnę wspólnie jeszcze z Wami pracować. Janek Rybiński chorąży.

Kossowski Roman, Odesa. Książęca 28, zawiadamia Wiktora Ettingera: wszyscy zdrowi, żona wysyła kilka listów, mieszkanie zatrzymała, komorne złożyłem depozytem Stefanowi.

Więści do Rosji.

Michalina Ostromecka z Lublina zawiadamia państwa Konczewskich zamieszkających w Kijowie, że rzeczami ich zajęta się p. K. Mich., a Franciszkowie na miejscu. Co słychać z panią Wandą S i dziećmi. Witalis pisał, bardzo niespokojni jesteśmy, żadnej odpowiedzi nie mamy. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 729

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

rolnik, Kowalik Michel Majdan gub. Lubelska rolnik, Łosowski Filip Myszkowski g. Siedl. szewc, Przechodziński Piotr, Biała gub. Siedlecka szewc, Wierzejski Józef Siedlce uczeń, Bielski Filip, Steżyca gubernia Lubelska młynarz, Kowalczyk Jan Świeciechów g. Lubel. młynarz, Simanlak Aleksander Siedlce g. Siedl. robotnik, Motwicki Franciszek Dubeczno g. Siedl. stolarz, Nowak Stanisław Tokary g. Lubelska rolnik, Miazdzyk Franciszek Zawitała g. Lubelska rolnik, Lipiec Józef Biechawce g. Lubels. rolnik, Wolub Jan Zawiniń g. Lubelska rolnik, Misiński Piotr Tszebes g. Lubelska stolarz, Zabiałowski Jan Podzamcze g. Siedl. ogrodnik, Pawelec Antoni Majdan Krzywy gub. Lubelsk. rolnik, Wangier Ludwik Orany g. Siedl. rolnik, Chargoł Wawrzyniec Tebulczyk g. Lubel. rolnik, Gajewski Paweł Wygimajda g. Lubel. rolnik, Baran Stanisław Wólka gub. Lubelska rolnik, Kierepka Jan Łukowa gub. Lubelska rolnik.

+ Jeńcy—Polacy z lubelskiego i siedleckiego. W dalszym ciągu pomieszczonego w № 207 spisu jeńców Polaków przebywających w obozie jeńców w Celle—Scheuen—Prowinz—Hannover drukujemy następujące nazwiska:

Grochowski Grzegorz Wierzejka g. Siedl. rolnik, Bleiwas Nusyn Sienawy g. Siedl. rzeźnik, Olko Szymon Stara Wieś g. Siedl. rolnik, Syroka Marcin Dębina g. Lubelska rolnik, Baranowski Grzegorz Garwolin g. Siedl. kuśnierz, Kaczorowski Aleksander Biała g. Siedlecka muzyk, Lis Wojciech Mięśnionczka g. Lub. rolnik, Nowakiewicz Stanisław Lublin fryzjer, Szczypliowski Feliks Żabienka g. Lubelska młynarz, Jurkiewicz Jan Podhajce g. Lubelska rolnik, Luszczewski Witold Lublin murarz, Fydrich Antoni Kusiatyn g. Siedl. mechanik, Kowalik Franciszek Branice g. Lubelska rolnik, Piotrowicz Adam Sokółów g. Siedl. rolnik, Sulewski Wawrzyniec Zdzysłowice g. Lubel. rolnik, Wawerski Stanisław Lubartów g. Siedl. rolnik, Ejzensztajn Jankiel Siedlce kapelusznik, Jach Józef Dzierzkowice Lubelsk. kupiec, Kucharski Stefan Szpakł g. Lubelska

Kronika.

+ Przypomnienie. W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali Reursy Kupieckiej w gmachu teatralnym pod Nr. 172f przy ul. Namiestnikowskiej zwyczajne ogólne zebranie członków Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Ze względu na nadzwyczajne znaczenie tego zebrania zwłaszcza w obecnych czasach, mamy nadzieję że wszyscy członkowie zjawią się gromadnie. Ponieważ wstęp tylko za imiennymi biletami wejścia, należy się w nie zaopatrzyć w Dyrekcji Towarzystwa między godz. 11 rano do 2 po południu z wyjątkiem świąt.

+ Nagły atak sercowy. (j) Przechodzący ulicą Lubartowską Pejsach Rozensztajn—dostał nagle ataku sercowego. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu P. R. pierwszej pomocy odesłał go karetką pogotowia do szpitala żydowskiego na dalszą kurację. Jeszcze przed przybyciem Pogotowia—zebrała się na chodniku kłoto chorego, gromadka jego współwyznawców, którzy złożyli między sobą 80 koron, wręczyli je lekarzowi Pogotowia, przeznacząc takowe na dalszą kurację dla chorego.

+ Lubelski żyd w rosyjskiej Radzie robotników i żołnierzy. „Myśl żydowska” pisze: Jak komunikują „Lebensfragen”, w petersburskiej Radzie robotników i żołnierzy zasiada również Lublinianin, p. Henryk Erlich, w charakterze przedstawiciela Bundu.

+ Okradzenie Związku Włościan skiego (i) W tych dniach okradziony został sklep Związku włościańskiego przy ul. Początkowskiej Nr 11, z którego nieznani sprawcy zabrali różnego towaru na sumę przeszło 300 rb.

ma żadnego powodu rozdzielić się z rządem rozporządzającym w parlamencie, silną większością, tambar dziej, iż rząd ten w ciężkich czasach rozwinął działalność pełną cierności i patrijctyzmu w interesie obrony ojczyzny i możliwego ułatwienia ciężkiego położenia ludności. Cesarz wyraża hr. Tiszy szczególne uznanie i podziękowanie.

Pismo cesarskie opiewa dalej: „Wyrażając Panu i innym członkom rządu pełne zaufanie, wzywam rząd do dalszego prowadzenia spraw państwowych z jego wypróbowaną wiernością oraz żądam przedłożenia mi projektów, objawiających moje pełne wdzięczności uznanie dla godnych podziwu wysiłków i patriotycznego postępowania narodu w ciężkich dniach tej wojny przez odpowiednie ludowo gospodarcze urządzenie i rozszerzenie prawa wyborczego, odpowiadające dzisiejszym wielkim czasom, poniesionym przez naród ciężkimi z uwzględnieniem żywojących interesów państwa węgierskiego.

Stany Zjednoczone

a Austria.

TELEGRAMY.

Reforma wyborcza na Węgrzech

Cesarz do hrabiego Tiszy.

BUDAPESZT, 30 4 (BK.) Poranny dziennik urzędowy ogłasza Najwyższe pismo odręczne cesarza do prezydenta ministrów hr. Tiszy. Pismo to opiewa, iż po odbyciu audjencji z kierownikami mniejszości cesarz nie

WIEDEŃ, 30 4 (BK.) Sekretarz stanu Lansing oświadczył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych, że zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austro Węgrami a Stanami Zjednoczonymi nie spowoduje żadnej zmiany w postępowaniu z naszymi poddanymi w Ameryce. Nasi poddani będą używać w Stanach Zjednoczonych wszelkich praw i wolności, tak jak dotychczas i z wyjątkiem wykroczeń osobistych nie będą ani internowani, ani aresztowani.

Czytacie — POPOŁUDNIOWE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze

komunikaty woj. wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości, z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

Adresy firm polskich m. Lublina.

Prosimy Szanownych Czytelników o powoływanie się przy korzystaniu z poniższych adresów na „Ziemię Lubelską”.

Biura nauczycielskie:
Helena Koporska, Krak.-Przedm. № 20, dom Zarebskiego.
Wanda Karczewska, Kapucyńska № 2, dom Vettera, vis-à-vis hot. „Victoria”.
Biura tłumaczeń pisania na maszynie i robót duplikatorskich
Wanda Karczewska, Kapucyńska 2, dom Vettera, vis-à-vis hotelu „Victoria”
Bazar szkolny.
Krak.-Przed. 49 dom Turczynowicza.
Franciszek Zagojski—Majster Murarski, przedsiębiorca robót techniczno-budowlanych i kościelnych
Namiestnikowska 43 m. 5.
Pracownia kwiatów, wieńców pogrzebowych i kapeluszy damskich.

A. Izyckiej, Lublin, ulica Rynek № 5, mieszkania 7.
Księgarnia.
Gebethner & Wolff, Krakow.-Przedm. Hotel Europejski.
S. Naramowski Królewska № 6 — (Róg Królewskiej i placu przed Krakowską Bramą.)
Skład materiałów piśmiennych i przyborów artystyczno-malarskich
p. J. R. Domiński i S-ka, Kapucyńska № 1, hotel „Victorja”.
Zakłady malarskie.
Stanisław Kalinowski, ul. Zielona 5, róg Początkowskiej, dom Cygielmana.
Hurtowo detaliczna sprzedaż towarów tokeiowych białizny i galanterji
K. Czapski, Krakowskie Przedmieście naprzeciw Hotelu Angielskiego.

Popierajmy szkolnictwo polskie.

Rutynowany buchalter korespondent, ze znajomością języka niemieckiego.

absolwent Szkoły Handlowej im. Kronenberga, zajmujący od lat kilkunastu miejsce głównego buchaltera i szefa biura w jednej z większych fabryk w Królestwie Polskim z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia z dn. 1 października r.b. Łaska we oferty z podaniem warunków uprasza się o pozostawienie w administracji „Ziem Lub.” dla „Kronenbergczyka”. 689

Towarzystwo TANIA SZWALNIA WSPÓLDZIELCZE LUBLIN, Namiestnikowska 13.

!! NOWOŚĆ !!

Nadszedł świeży transport kołnierzy batystowych do bluzek i żakietów oraz wielki wybór kapeluszy letnich damskich i dziecięcych. 717

Rury wylotowe do motoru 3 konnego do sprzedania

Wiadomość w administracji „Ziem Lubelskiej”.

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziem”.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kredens, szafa, stolik do kart, stół i krzesła są do sprzedania. Zamojska 19—14 między godz. 1—3. 462

Kawiarnia Ziemiańska poszukuje kelnerki umiejącej czytać, pisać i dobrze rachować. 466

Poszukuję mieszkania z 5—6 ciał pokojów z elektrycznością na 1—2 em piętrze w śródmieściu. Oferty „dla Doktora” w Adm. „Ziem”. 463

Zamieszczenie firm w dziale „Adresów firm polskich” kosztuje miesięcznie 4 korony. Adresy powtarzają się 2 razy tygodniowo.

Redaktor i Wydawca Daniel Sliwicki.

Druk. „Ziem Lubelskiej”, Gubernatorska 8.